

STACJA I

Jezus skazany na śmierć



Synu, kiedy odejdiesz, wzbieraj
ała gębina,

w której wszystko ujrza

Ojze, Mi

Wszystko oznacza konieczność

(a.)

Synu, kiedy odejdiesz, Mi

kość odwieczna,

z ogarnie Cię nurtem najbliższym?

Ojciec, opuszczam Twoje wejrzenie wzbieraj

zaf

koniecznym czy ludzkie –

obieram oczy ludzkie zalane

światłem.

(Pie

śń o Bożu ukrwytym I 14)

STACJA II

Jezus bierze krzyż na swoje ramiona



**Uwielbiam cię, siano wonne, bo znajduję
w tobie
dumą dojrzałych kłosów.
Uwielbiam cię, siano wonne, któreś tuliło w
sobie
Dziecinę bosą.**

**Uwielbiam cię, drzewo surowe, bo nie
znajduję skargi
W twoich opadłych liściach.
Uwielbiam cię, drzewo surowe, boś kryło Jego
barki
W krwawych okiściach.**

**Uwielbiam Cię, blade światło pszennego
chleba,
w którym wieczność na chwilę zamieszka,
podpływając do naszego brzegu
tajemną ścieżką.
(Pieśń o Bogu ukrytym I. 11)**

STACJA III

Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy



Nadzieja dźwiga się w porę ze wszystkich miejsc,
jako poddane są śmierci –
nadzieja jest jej przeciwwagą,
w niej świat, który umiera, na nowo odsłania swe życie.

(Rozważania o śmierci IV. 1)

STACJA IV

Jezus spotyka swoją Matkę

Mój Synu – w tamtej mieścinie, gdzie ludzie znali nas razem,
mówiłeś do mnie “matko” – i nikt nie przejrzał w głąb mijanych dnia każdego zdumiewających zdarzeń a życie Twoje się zlało z życiem ludzi ubogich, do których chciałeś należeć przez ciężką pracę rąk.



Lecz ja wiedziałam, że światło, które snuje się w owych zdarzeniach jak włókno iskry głębokie pod korą dni jest Tobą.
Nie było ono ze mnie –

A ileż więcej miałam Ciebie w tym blasku i w tym milczeniu,
niż miałam Ciebie z owocu ciała mojego i krwi. (...) Synu mój trudny i wielki, Synu mój prosty, przywykłeś we mnie na pewno do myśli wszystkich ludzi –
w cieniu tych myśli czekasz głębokiej chwili serca, która się w każdym człowieku inaczej zaczyna a we mnie jest pełna matki –
i pełnią tą nigdy się nie utrudzi.

(*Matka I.3, I. 4*)

STACJA V

Szymon Cyrenejczyk pomaga Jezusowi nieść krzyż

Duch się przesunął nagle, a ciało jeszcze zostało na dawnym swoim miejscu. Dlatego ogarnął mnie ból.



I trwać on będzie tak długo, aż nie dojrzeje ciało w duchu znajdzie pokarm dla siebie, a nie jak dotąd głód.

To są chwile, gdy miłość boli: tygodnie, miesiące, lata. Język i podniebienie jak korzeń suchego drzewa (...)

Lecz suszę całego świata nie ja odczuwam, lecz On. (...)

Chcę jednak być sprawiedliwy, więc targuję się z wami, siepacze, o tego drugiego Człowieka – (a przecież chcę wrócić do miasta). Targuję się z wami o to, co sprawiedliwość każe, co mnie słusznie winno ominąć, a co dla Niego jest łaską.

(Profile Cyrenejczyka II. 11; III)

STACJA VI

Weronika ociera twarz Jezusowi



Nikt Ci nie przeszkodził, Weroniko.

**Jesteś blisko. Ta chusta stała się wołaniem serc,
wszystkich onieśmielonych serc, które przestają się przedzierać,
widząc, że ścieżka twoja jest równoległa
do drogi Skazańca.**

(...)

**On odszedł. Kiedy odchodzi człowiek, bliskość
ulatuje jak ptak, w nurcie serca zostaje wyrwa,
w którą się wdziera tęsknota.**

Tęsknota – głód bliskości.

ODKUPIENIE jest nieustanną bliskością TEGO, KTÓRY ODSZEDŁ.

**Ciemniejące płótno w twoich rękach przyciąga
Niepokój świata.**

**Stworzenia pytać będą o życiodajne źródło, które bije z twojej postaci
Weroniko, sestro –**

**Odkupienie szukało twego kształtu, by wejść
w niepokój wszystkich ludzi.**

(Odkupienie szukało twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi IV. 4)

STACJA VII

Jezus upada drugi raz



(...)

i mówiłeś

uniżę się, bracie, uniżę

nie osamotnię nigdy twoich oczu,

naprzód ukryję się w krzyżu,

potem chlebem w dojrzałym zbożu.

Więc myślę:

dlatego tak się unizasza,

by nie osamotnić w kosmosie

moich ramion dalekich od krzyża (!!!)

i mych oczu oddanych tęsknocie.

(Pieśń o Bogu ukrytym II. 6)

STACJA VIII

Jezus upomina płaczące niewiasty

**Pan, gdy się w sercu przyjmie, jest jak kwiat,
spragniony ciepła słonecznego.**

**Więc przyplłyn światło z głębin nie pojętego dnia
i oprzyj się na mym brzegu.**

Płoń nie za blisko nieba

I nie za daleko.

**Zapamiętaj, serce, to spojrzenie,
w którym wieczność cała ciebie czeka.**

**Schyl się, serce, słońce przybrzeżne,
zamglone w głębinach ocz,
nad kwiatem niedosiężnym,
nad jedną z róż.**

(Pieśń o Bogu ukrytym I. 7)

STACJA IX

Jezus upada trzeci raz

Aż dotąd doszedł Bóg i zatrzymał się krok od
nicości,
tak blisko naszych oczu.
Zdawało się sercom otwartym, zdawało się sercom
prostym,
że zniknął w cieniu kłosów

(Pieśń o Bogu ukrytym I. 12)



STACJA X

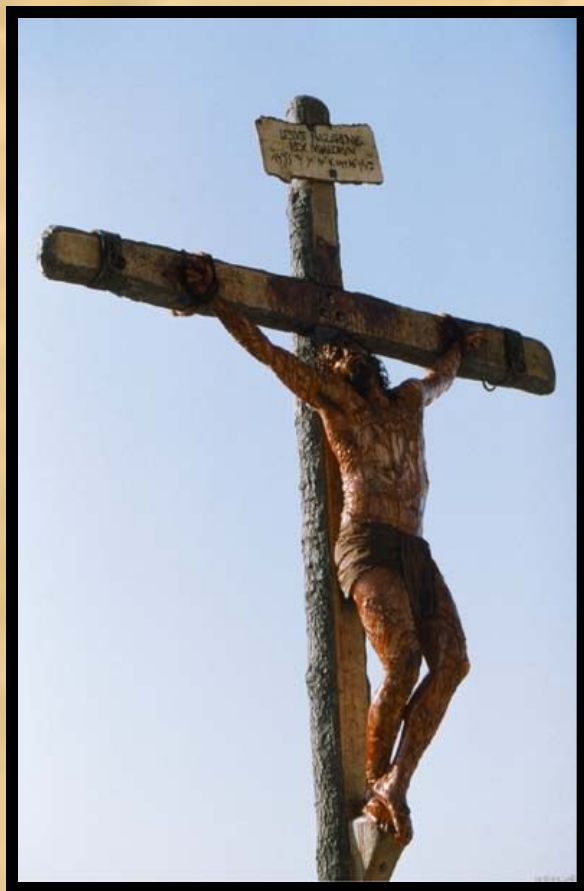
Jezus odarty z szat

Jesteś jednakże straszliwie niepodobny do Tego,
którym jesteś –
natrudziłeś się w każdym z nich.
Zmęczyłeś się śmiertelnie.
Wyniszczyli Cię –
To się nazywa Miłosierdzie.

Przy tym pozostałeś piękny.
Najpiękniejszy z synów ludzkich.
Takie piękno nie powtórzyło się już nigdy później –
O, jakieś trudne piękno, jak trudne.
Takie piękno nazywa się Miłosierdzie.
(*Ecco homo*)

STACJA XI

Jezus przybity do krzyża



DRZEWO mówiło tak:

nie lękaj się, gdy umieram – nie lękaj się ze mną umrzeć,

nie lękaj się śmierci – bo patrz, odzywam: śmierć tylko dotknęła kory.

Nie lękaj się ze mną umrzeć i odżyć. Zasklepi się znak.

Dojrzeję w nim wszystko na nowo –

I owoc nie opadnie ciężarem własnym.

DRZEWO odda owoce Temu, kto je szczepił –
będziecie pożywać owoce wyrosłe na Mnie,
Zranionym Drzewie.

(Opowieść o drzewie zranionym 4)

STACJA XII

Jezus umiera na krzyżu

(...)

**Czy ty wiesz, czy ty wiesz, mój bracie
jak miłuje nas Ojciec nasz?**



**Ale głębi owych słów nikt nie zna,
ale przyczyn najdalszych nikt nie wie,
jaka to męka była bezbrzeżna
ta samotność na krzyżowym drzewie.**

**Lecz nie krew, która w drzewie rozkwitła,
jak rozkwita każdy trud w jutrzejszym chlebie –
tylko to odepchnięcie od Ojca,
to odtrącenie...**

**Za te słowa: Czemuś mnie opuścił,
Ojcze, Ojcze – za Matki płacz –
Ja na wargach Twoich odkupiłem
dwa najprostsze słowa: Ojcze Nasz.**

(Pieśń o Bogu ukrytym II. 10)

STACJA XIII

Jezus zdjęty z krzyża

Proszę Cię, byś mnie ukrywał
w miejscu niedostępnym,
w nurcie cichego podziwu
lub w nocy posępnej.



bo wiem o takim ukryciu,
że w nim nic nie rozproszę z tych słońc,
które płoną pod horyzontem
spojrzeń utkwionych w głąb.

A wtedy dokona się cud przemiany:
Oto Ty staniesz się mną –
ja – eucharystyczny.

(Pieśń o Bogu ukrytym II. 13)

STACJA XIV

Jezus złożony z grobie

Jest taka Noc, gdy czuwając przy Twoim grobie,
najbardziej jesteśmy Kościołem –
jest to noc walki, jaką toczy w nas rozpacz
z nadzieją:

ta walka wciąż się nakłada na wszystkie walki naszych
dziejów,
napętnia je wszystkie w głąb
(wszystkie one – czy tracą swój sens? Czy go
wtedy właśnie zyskują?).

Ten Nocy obrzęd ziemi dosięga swego początku.
Tysiąc lat jest, jak jedna Noc. Noc czuwania przy
Twoim grobie.

(Wigilia Wielkanocna 1996)

Pokolenie Jana Pawła II Wielkiego

www.jp2w.pl